



21.02.2013, czwartek, godz. 18 – otwarcie wystawy obrazów Wojciecha Nadratowskiego „Wersje krajobrazu”. Ekspozycja czynna do 6.03.2013.

Wojciech Nadratowski, ur. 1957 w Wąbrzeźnie. Uprawia malarstwo i rysunek. Zajmuje się grafiką wydawniczą. Ma na swoim koncie pokaźną liczbę opracowań graficznych, przede wszystkim do literatury pięknej i poezji. Od czasu powstania Galerii Autorskiej systematycznie uczestniczy w jej działaniach, prezentując tu swoje dokonania. W pierwszej połowie lat 80. zajmował się działaniami konceptualnymi pod auspicjami założonego przez siebie Biura Strat Bezpowrotnych, funkcjonującego przy Galerii Autorskiej. Jest autorem kilkunastu indywidualnych wystaw malarstwa. Uczestniczył w wielu wystaw zbiorowych.

Wolność widzenia

(...) W malarstwie Wojciecha Nadratowskiego kolejność rzeczy ważnych i tych z pozoru błażych często bywa zmieniana. Osobliwy porządek przenikających się struktur materii, przedmiotów i przestrzeni tworzy środowisko na pozór bliskie, dobrze „znane”. Jednocześnie obrazy te prowokują do postawienia sobie pytania: dlaczego tu jest tak, skoro przyzwyczailiśmy się, że w rzeczywistości może być zupełnie inaczej? Wizyjne „rebusy” zestawione z elementów rozpoznawalnych nie są tutaj tworzone po to, by znaleźć rozwiązanie, ale po to, by badać, kojarzyć i odkrywać (...).

Sformułowanie, że coś może okazać się tym lub tym, charakteryzuje całą rozpiętość i wieloznaczność odniesień, jakie ukrywają się w malarstwie Nadratowskiego. Kolejność postrzegania rzeczy „ważnych” i „mniej ważnych” wynika z wielu uwarunkowań. Ten naturalny stan rzeczy jest bardzo istotny, bo wszystko musi – prędzej czy później – znaleźć swoje miejsce w polu widzenia. Tak musi być, by nie został zakłócony nasz wrodzony rytm postrzegania świata. Nadratowskiemu z pewnością zależy, by patrząc nie przestać widzieć, by czuć współobecność z otoczeniem, by umieć przystanąć – zatrzymać się. Zatrzymać się, to znaczy

zobaczyć od nowa, wnikliwiej, głębiej, inaczej, poza ustaleniami.

Jacek Soliński

Pejzaż jest dla mnie żywą przestrzenią z ukrytymi w niej znakami zapytania, jest kalejdoskopem kolorów i aury. Naturalne cykle przyrody wciąż i na nowo przeobrażają tę przestrzeń nadając jej znamiona tajemnicy. Ta gigantyczna horyzontalna scenografia wprzężona w astronomiczny mechanizm budziła zawsze w głowach wędrowców i odkrywców niepokój i ciekawość prowadzące do podejmowania często ryzykownych wypraw. W każdym z nas jest ten zachwyt przestrzenią. Zapewne zapatrzony w dal postacie z obrazów C.D.Friedricha podzielałyby z nami ten niewysłowiony stan. Być może pejzaż spełnia tak inspirującą i motywującą rolę, że otwiera się z rzeczywistej perspektywy w wyabstrahowaną i nadrealną.

Wystawy moich prac w Galerii Autorskiej J.Kaji i J.Solińskiego w zasadniczej części wywodzą się z zainteresowania pejzażem, który traktuję jako wyrazisty i ekspresyjny punkt wyjścia. Zwykle uproszczona notatka graficzna odłożona, a może nawet zagubiona na jakiś czas, odnajduje się i staje się powodem czegoś, co przywołuje z pamięci nie tylko optyczną warstwę obrazów.

Świadomie godzę się na niechybne wypaczenia pamięci pozostawiając w ten sposób wolne pole dla wyobraźni w rodzaju tej, którą posługują się miłośnicy zabaw kształtami obłoków. Przedstawiam moją wersję pejzażu w pewnym sensie jako symetryczną w stosunku do tego prawdziwego i doskonałego. Jest to próba subiektywnej rekonstrukcji i przemiany zewnętrznych wartości w kompozycję ułożoną według własnej logiki i wrażliwości.

Wojciech Nadratowski